

**SZANOWNI PAŃSTWO!  
MIESZKAŃCY ŚRÓDMIEŚCIA WARSZAWY !  
DRODZY BYWALCY OGRÓDÓW FRASCATI !**

Idea samorządowa była wielką nadzieją roku 90-tego. Chodziło o to by odejść od dotacji celowych, środków dystrybuowanych przez Urzędy Wojewódzkie, rejonowe, ministerialne priorytety. Chodziło o to by dać szanse inicjatywom oddolnym. By autentyczni radni, przedstawiciele dzielnic, wsi i powiatów decydowali jakie pieniądze przeznaczą na szkołę, jakie na drogę, a które na festyn kulturalny. Aby to było możliwe potrzebna była podmiotowość prawna i możliwość dysponowania podatkiem od osób fizycznych oraz prawnych ( przynajmniej 15 %), a także podatkiem drogowym i gruntowym.

Pięć kadencji samorządu przekształciły go we własną karykaturę ! Na przykładzie naszej ( najbogatszej w Mieście i jednej z bogatszych w kraju dzielnic) widać upadek tej idei. Miejsce autentycznych mieszkańców Warszawy i dzielnicy: Jana Rutkiewicza, Teresy Stankowej, dra Mariana Gietko z Nowolipek, Profesora Politechniki Warszawskiej Jana Eberta, profesor Marii Straszewskiej zajęli często związani z tzw. Układem warszawskim, mocno powiązani rodzinnie - partyjni zakładnicy.

Rada Dzielnicy Śródmieścia nie rozważa dziś czy naszemu kwartałowi miasta potrzebna jest impreza kulturalna, odrestaurowany park i czy ma jakieś, a jeżeli - to jakie: ogólnopolskie zobowiązania. Radni Dzielnicy Śródmieście administrując przestrzeniami historycznymi będącymi centrum stolicy Polski myślą jedynie o tym jak wykonać partyjne polecenie i jak politycznym konkurentom stawić odpór. Zupełnie inaczej rozumowali radni pierwszej kadencji i jej zarząd, dzięki któremu udało się piętnaście lat temu ustanowić imprezę – Konkurs Teatrów Ogródkowych. Imprezę, która wpisała się już

zarówno w historię polskiego teatru jak i w kalendarz kulturalnych imprez Stolicy.

Rozumieją to ludzie światli. Tak światli jak były prezydent Warszawy, a obecny prezydent RP Lech Kaczyński, którego osobistej decyzji zawdzięczaliśmy wszystkie pieniądze jakie pozwoliły nam w ciągu czterech lat szesnastokrotnie zwiększyć frekwencję aż po blisko 90 tys. osób w roku 2006.

Konkurs Teatrów Ogródkowych swoje istnienie i byt zawdzięczał samorządowi Warszawy i jej śródmiejskiej dzielnicy w szczególności. Jednak od chwili, gdy z offowej, niszowej imprezy wychwalanej w mediach lecz pomijanej w dotacjach rozrósł się do wymiaru - jak ją nazwało pismo *WPROST* „największego i najtańszego festiwalu artystycznego w Polsce” - Ogrody Frascati rozwijały się – musi to być wyraźnie powiedziane – wbrew Radzie Dzielnicy Śródmieścia,

W ciągu dwu lat przyjęliśmy w Domu na Smolnej dziewięć kontroli, z których żadna nie zdołała wskazać najmniejszego wykroczenia czy malwersacji. Formulowano za to tysięczne zastrzeżenia natury biurokratycznej. I te właśnie biurokratyczne powody stały się pretekstem do odwołania mnie ze stanowiska w lutym tego roku. W tym dziele zniszczenia połączyli się solidarnie radni wszystkich opcji przerażeni, że oto rodzi się autentycznie polska wspólnota, że kulturalna Warszawa odnajduje się nie bacząc na gusta elit z Krakowskiego Przedmieścia, że spod kontroli wymyka się rząd dusz. W walce o władzę nad duszami wszystkie chwytły są dozwolone !

Okrzyknięto mnie teraz przestępcą: wbrew logice, wbrew dokumentom, które już wszystkie znajdują się na stronie [www.oszczerstwa.kijowski.pl](http://www.oszczerstwa.kijowski.pl), wbrew prawdzie i wszelkim procedurom.


Tu nie chodzi bowiem o mnie, ani nawet o pieniądze. Tu chodzi o wspólnotę. ISTOTNIE

**JESTEM PRZESTĘPCĄ ! SKORO OŚMIELIŁEM SIĘ WALCZYĆ Z GLOBALIZACJĄ I ANONIMOWOŚCIĄ. PRÓBOWAŁEM INTEGROWAĆ LUDZI. ZBIERAĆ TOWARZYSTWO.**

Moje projekty w zeszłym roku zyskały wysokie oceny Prezydenta RP, patronat i dotację z Ministerstwa Kultury. Państwo nam dziś sprzyja. Koterie samorządowe odrzucają. Ale Państwo jest ubogie. Centralnego zarządzania nie da się porównać z dobrym gospodarowaniem. Obecna ekipa samorządowa wydaje ogromne pieniądze na tzw. Kulturę, ale taką co państwa przytłoczy jak jazz w Złoty Tarasach, zdeintegruje jak Sztuka na ulicy, przekona, iż nie macie własnej lecz jesteście zakładnikami cudzej skrzyżowanej Kultury.

**RATUJMY WARSZAWSKI SAMORZĄD.  
RATUJMY ŚRÓDMIEŚCIE. PRZED  
PARTYJNIACCTWEM, KOTERIAM I ZAWIŚCIĄ,  
KTÓRE ODBIERAJĄ NAM PODMIOTOWOŚĆ. PRZED  
PONADPARTYJNYM SOJUSZEM ZAŚCIANKA. PRZED  
WSZYSTKIMI RADNYMI, TEJ I POPRZEDNIEJ  
KADENCJI, KTÓRZY ZA NIC SOBIE MAJĄ  
DZIESIĄTKI TYSIĘCY SENIORÓW I MŁODZIEŻY,  
TURYSTÓW I ARTYSTÓW, KTÓRZY ODNALEŻLI  
SWÓJ DOM W OGRÓDACH FRASCATI.**

A w szczególności przed obecnym burmistrzem :~~Wojeiciehem Bartelskim. Radnymi: Andrzejem Batorem, Michałem Bitnerem, Agnieszką Gierzyńską Zalewską, Przemysławem Zajacem,~~

Działaczom samorządowym, których inicjatywie zawdzięczmy zniszczenie piętnastoletniej tradycji Konkursu Teatrów Ogródkowych i Miejsca spotkania jakim dla warszawskich inteligentów były i wierzę, że prędzej czy później znów będą - zbudowane przez nas wspólnie -  
  
Ogrody Frascati.

## Pieśń jakobińska

Nie jestem Żydem ani Gejem.  
Masonem też - niestety ! - nie.  
Obce mi Palikota dzieje.  
Alians Platformy z SLD.

Ogródek miałem - nieplewiony.  
Swojskiego chwastu rosło w brud.  
Panoszył się na wszystkie strony.  
Spełniał się na Frascatii Cud !

Zaorzą, zdepczą, spostponują !  
Bo w mieście ruchu boją się.  
Oni to wiedzą choć nie czują,  
Że się ockniemy po tym śnie.

A sen był piękny! -Jeden cud:  
Z euro bankierem, polski lud  
I nigdy więcej już pogromu.  
- "Jesteśmy wreszcie w naszym domu!"

P o t a ń c u j e m y !!! - Pryśnie Waltz.  
Skapana w sług czerwonych winie.  
Nie ufaj im Warszawo - walcz!  
O polski śpiew, co z tych rąk ginie!

A.T.Kijowski

[www.kijowski.pl](http://www.kijowski.pl)  
[andrzej.tadeusz@kijowski.pl](mailto:andrzej.tadeusz@kijowski.pl)

## Śmierć na Frascati

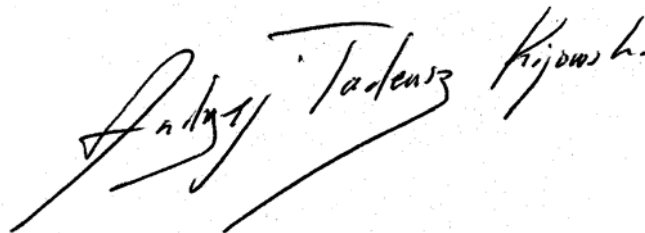
W banku lokują pieniądze.  
Śmierć to interes też dobry.  
Można jej zaznać na krzyżu,  
z otwarcia żył, z jadu kobry.

Non omnis - to pewne prawie,  
Lecz komu mam wolać - Ave !  
Gdy z barbarzynców rąk ginę,  
Co jak bank skradli Warszawę.

(A.T.Kijowski)

## Ostatnia Reduta

Nam strzelać nie kazano - Strzelecką przysłano.  
Wstąpiłem na Frascatii: nic tam sie nie działo.  
Tutaj artyleryi szeregi za nami  
Bawmy sie w Parku Bruhla, choć -pod bagnetami!



## Ogrody Frascati

Warszawo ma - zieleni pełna !  
Warszawo w parkach i ogrodach  
Żyjesz! Historia się dopełnia  
Tu na Frascati, na tych schodach.

Gdzie krwią powstańca marmur broczy.  
Gdzie każdy skwer, skarpa, dolina -  
Pamięta zryw i czas prorocy.  
Gdzie dziejów - nikt nie zapomina.

Moja Warszawo! W nowe mury  
Przybysze z miast i polskich wsi  
Przynieśli wiano swej kultury.  
Słuchają: co w Twych nurtach brzmi.

Tradycji Twej uważnych stróży:  
Prusów, Słonimskich i Waldorffów -  
Świadectwa, których czas nie zburzył  
Przyzywam dzisiaj - do raportu !

A raport głosi, tu na schodach,  
Że mury w gruz, mieszkańcy precz -  
Rozpierzchli się po antypodach.  
Została - pospolita rzecz.

I rzecz ta w pokoleniach wzrosła.  
I żyje w biegu Wisły, w trawie.  
Ta rzecz jak śpiew na dworze prosta:  
W Ogradach Frascati – w Warszawie

ŚPIEWA JAN PIETRZAK na  
[www.kijowski.pl/frascati.mp3](http://www.kijowski.pl/frascati.mp3)